Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz 1 on. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250, w tekście m. 200.
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 8)
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po po

№ 180 (7219). Cwartek, dnia 10 sierpnia 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Powrót Naczelnika Państwa

WARSZAWA. Powrót Naczelnika Państwa z uroczystości legjonowych w Krakowie nastąpi w środę.

Z Rady Ministrów

WARSZAWA. Rada ministrów na posiedzeniu dn. 7 b. m. uchwaliła: Wniosek ministra skarbu w sprawie zlikwidowania mienia państwowego na Górnym Śląsku. Przyjęto go po bardzo krótkiej dyskusji. Wniosek ministra skarbu w sprawach budżetowych, a) nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami, b) robót publicznych, c) kolei żelaznych. Wniosek ministra spr. wewnętrznych w sprawie obywatelstwa na ziemiach wileńskich, ministra skarbu w sprawie zmian dekretu naczelnego dowództwa Litwy Środkowej w przedmiocie regulacji przez wileński Bank Ziemski, rachunków wynikających z opłat kuponowych oraz przedterminowych spłat pożyczek, ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w sprawie dodatku naukowego dla pracowników instytutu gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy i Puławach oraz instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Powiększenie taboru kolejowego

WARSZAWA. Ministerstwo kolei żelaznych, niezależnie od oczekiwanego zaopatrzenia parku wagonowego przez wytwórnie krajowe zakupiło w Ameryce około 7 tysięcy wagonów towarowych o pojemności 30 tonów. Ministerstwo kolei żelaznych czyni starania w celu wydzierżawienia wagonów towarowych od państw obcych.

Rezultaty Olimpjady w Pradze

WARSZAWA. Nadeszły wiadomości o rezultatach olimpjady słowiańskiej w Pradze, w której brały udział 3 państwa: Czechosłowacja Jugosławja i Polska. Zwycięstwo w zawodach odnieśli Czesi, drugie miejsce zdobyła Jugosławja trzecie Polska. Jedynie pierwsze miejsce zdobył dla Polski lwowski sportsmen Wacław Kuchar, podczas skoków w zwyż. W skoku o tyczce Wielkopolanin, Adamczak, zdobył drugie miejsce.

Wrażenie zarządzeń przymusowych

PARYŻ. Jak donosi „Matin" ze Strasburga w kołach niemieckich w Alzacji panuje ogromne zaniepokojenie z powodu nakazu wysiedlenia obywateli niemieckich z Alzacji. Według tej wiadomości, Niemcy poruszają niebo i ziemię, aby móc pozostać w kraju.

Sprawozdawca „Matina" udał się na granicę, skąd donosi, że wszystko wskazuje na to, że sankcje są przygotowane. W ciągu ostatniej nocy obostrzono znacznie kontrolę paszportów. Banki i instytucje finansowe zostały zawiadomione, że nie wolno im wypłacać obywatelom niemieckim ani gotówki ani wydawać im papierów wartościowych zdeponowanych u nich ani odsetków od kapitałów. Posłowie Strasburga wysłali do Poincarego, list, w którym zwracają uwagę na to, że nieumiejętne zastosowanie sankcji może wywołać niepożądane skutki. „Matin" stwierdza z przykrością, że w wydawaniu rozkazów wysiedlania zauważyć się dała pewna ustępliwość na rzecz niektórych obywateli niemieckich, którzy znajdowali się najpierw na liście proskrybowanych a później ich stamtąd skreślono. Opinja publiczna w Alzacji oczekuje, że sprawa zostanie załatwiona sprawiedliwie i pod odpowiednim naciskiem.

Poincare w Londynie

LONDYN. Prezydent ministrów Poincare przybył do Londynu w sobotę wieczorem, równocześnie z włoskim ministrem spraw zagranicznych Schanzerem. Na dworcu przyjął ich Lloyd George. Ustalono, że obrady rozpoczną się dziś o godz. 11 przed południem. Pierwszym przedmiotem narad będzie stanowisko mocarstw w sprawie wypłat wyrównawczych, w której to sprawie Lloyd George przedłoży własne propozycje:

1) płatność niemiecka ma być zniżona miesięcznie na 500 tysięcy funtów, jak to zaproponował Rząd Niemiecki.

2) Płatność ta ma być ściągana odtąd nie przez Urząd Wyrównawczy lecz przez Komisję reparacyjną.

Część tej propozycji Rząd Angielski przedłożył już Komisji Odszkodowawczej, która jednak nie powzięła jeszcze decyzji w tej sprawie.

Niepodległość Litwy

KOWNO. Litewska agencja telegraficzna podaje wiadomość, że streszczenie mowy posła litewskiego w Moskwie p. Bautruszajtisa, wypowiedzianej w czasie wręczenia listów uwierzytelniających przedstawicielowi rządu sowieckiego, a zamieszczone w „Izwiestja" nie jest ścisłe.

Jak wiadomo Bałtruszajtis oświadczył, że gwarancją niepodległości Litwy jest młot i sierp sowiecki.

P. Bautruszajtis został odwołany ze stanowiska i wyjechał do Londynu.

Wykrycie tajnego składu broni orgeszowców

KATOWICE. W Józefowie (Górny Śląsk) w szkole ludowej, w której mieszczą się obecnie koszary 23 pułku piechoty, wykryty został przypadkowo przez żołnierzy tajny skład broni orgeszowców. Znaleziono przeszło 500 sztuk karabinów ręcznych, kilkadziesiąt szabel i amunicję. Broń ta znajdowała się w piwnicy, należącej do znanego hakatysty, który opierał się zawzięcie otworzeniu składu, twierdząc, że znajdują się w nim kartofle.

Strajk rolny w Poznańskiem rośnie

POZNAN. Strajk rolny przybiera znaczniejsze rozmiary. Po majątkach ziemskich uganiają agitatorzy, którzy organizują bandy, napadające na tych, którzy chcą pracować. W niektórych miejscowościach wojsko w walce z bandami musiało użyć broni. Agitatorzy grożą podpalaniem majątków.

Bawarja a Rzesza

BERLIN. Bawarski prezydent ministrów, hr. Lerchenfeld, w ostatniej chwili zmienił swoje postanowienie i odrzucił zaproszenie Rządu Rzeszy przybycia na konferencję do Berlina. Rząd Rzeszy, który za wszelką cenę chce utrzymać jedność Rzeszy z Bawarją wysłał obecnie ministra spraw wojskowych Gesslera i ministra rolnictwa Fehra do Monachjum z instrukcjami, aby w pertraktacjach z Rządem Bawarskim dążyli bezwzględnie do porozumienia, a to ze względu na trudne położenie w polityce zagranicznej, wymagające koniecznego porozumienia i jedności w państwie.

Uwolnienie szpiega

WARSZAWA. Filimonow został uwolniony, bo władze sowieckie stwierdziły, że jest dyplomatą sowieckim, a więc eksterytorjalnym.

Masowe wypędzenie polaków z niemieckiej części Górnego Śląska

WARSZAWA. We wtorek p. prezydent Nowak przyjął posła Chądzyńskiego.

Na posiedzeniu tem poruszono sprawę masowego wysiedlania polaków z niemieckiej części Górnego Śląska. Do chwili obecnej wysiedlono około 21000 polaków, z których 15000 dostało już zatrudnienie, natomiast 6000 pozostaje bez pracy.

Oprócz tego na konferencji tej omawiano sprawę aprowizacji Górnego Śląska. W kwestji tej pos. Chądzyński odbędzie naradę z p. ministrem skarbu.

Niemcy wobec represji francuskich

BERLIN. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie nowego gabinetu niemieckiego nad sprawą sytuacji wytworzonej przez stanowisko francuskie. Oczekiwany jest protest przeciwko postępowaniu rządu francuskiego. Wiadomość o wydaleniu 300 poddanych niemieckich z Alzacji i Lotaryngji wywołała wielkie poruszenie.

Stanowczość Francji w Alzacji

BERLIN. Agencja Wolffa donosi z Paryża: Biuro prasowe komisarza dla Alzacji i Lotaryngji wydało zawiadomienie, że wedle decyzji z dnia 5 sierpnia banki i instytucje finansowe w Alzacji i Lotaryngji nie są upoważnione do wypłacania obywatelom państwa niemieckiego kwot pieniężnych, złożonych przez nich w tychże bankach, ato ze względu na to, w jakim czasie kwoty te były składane.

Streta neutralna broni Konstantynopola

LONDYN. Dowódca wojsk greckich Wlachopulos zakomunikował głównodowodzącemu siłami aljanckiemi w Konstantynopolu, że armja grecka cofa się już na stanowiska o 3 klm. od linji granicy nowej strefy neutralnej na linji Czataldży. Wczoraj okręty angielskie wojenne otrzymały rozkazy przystąpienia do obrony brzegów i wzmocnienia lądowych sił wojskowych.

ATENY. Przedstawiciele armji greckiej, angielskiej, francuskiej i włoskiej podpisali protokół ustanawiający między greckiemi a sprzymierzonemi wojskami na linji Czataldży strefę neutralną szerokości 3 i trzy czwarte mili angielskiej

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 24 lipca.

Przeżywaliśmy wczoraj na Górnym Śląsku, albo wyraźniej: w województwie śląskiem zapowiedziane w kilka dni przedtem „wielkie“ socjalistyczne święto „narodowe“ Socjaliści, komuniści i inni wrogowie Polski powiesili tutaj osobę Korfantego, przedstawiając go jako reakcjonistę zacofańca i konserwatystę—szlachcica, który dąży do ujarzmienia robotników.

Dzięki rozumowi politycznemu i uświadomieniu narodowemu górnoślązakow, jednak szopka socjalistyczna się nie udała. Demonstracja przeciw premjerowi Korfantemu na szeroką skalę zakrojona, spełzła na niczem mimo, że do Katowic strąbiono socjalistów z wszystkich stron świata. W pochodzie z rynku Katowickiego do parku miejskiego („Park Katowicki“) zauważono m. in. socjalistów z licznych miejscowości b. Kongresówki, jak z Sosnowca, Dąbrowy, Chrzanowa, Bielska i Białej, wśród których żywioł socjalistyczny oczywiście nie był najsłabszym.

W Katowicach dali sobie „randevous“ wszyscy przewrotowcy i nieprzyjaciele Rzeczypospolitej Polskiej, poczynając PP. Sowcach a kończąc na Orgeszach wszechniemieckich, którzy swego czasu mordowali i katowali Polaków górnośląskich w niemieckiej części Śląska dotąd to niecne rzemiosło uprawiają.

Niemiecka górnośląska partja niemiecko-socjalistyczna oficjalnie nie brała udziału w tych uroczystościach, jak się łatwo domyśleć, z tego jedynie powodu, aby się nie nazywało, że przepłaceni z Berlina Niemcy występują razem z „Polakami“ przeciw nowemu premjerowi. Za to partja ta brała udział nieoficjalnie, tj., wszystkie towarzystwa niemiecko-socjalistyczne z całego Górnego Śląska zastąpione były w pochodzie demonstracyjnym, byli tam komuniści i socjaliści zarówno z polskiej, jak i niemieckiej części Śląska, byli socjaliści, komuniści i żydkowie nawet z Sosnowca, Dąbrowy, Chrzcinowa Bielska.

Rzecz znamienna, że nawet orgeszowcy, niemiecka nacjonalistyczna organizacja bojowa, i organizacji „Selbstschutzu“ niemieckiego, silnie była zastąpioną. Przypadkiem mówiłem wczoraj po południu, po zakończeniu uroczystości socjalistycznej z jednym z poważniejszych członków „Selbstschutzu“ mieszkającym niedaleko odemnie, który po pijanemu zdradził, iż razem z licznymi innymi „prawymi“ Niemcami wziął udział w pochodzie socjalistycznym, chociaż nie jest adnym socjalistą, tylko nacjonalistą niemieckim, aby przyczynić się do zwycięstwa sprawy niemieckiej. Orgeszowiec ten, aresztowany w czasie ostatniego powstania polskiego za to, że w obliczu całego oddziału powstańców śmiał im wygrażać wykurzeniem z G. Śląska, a obecnych żołnierzy francuskich nazwał „świniami“, uważając we mnie Niemca z powodu mojej gładkiej wymowy niemieckiej, chwalił się ze swego usposobienia antypolskiego, a gdy go zapytałem, czy socjalistyczna partja niemiecka bierze oficjalnie udział w demonstracjach przeciw Korfantemu, odpowiedział tylko, z uśmiechem wskazując na czerwoną rozetkę przypiętą do surduta swego: nie wiem— może!“.

Rozwiodłem się może za obszernie o owych socjalistycznych demonstracjach w Katowicach, które nie były demonstracjami socjalistycznemi najpierw dla tego, że mimo 10-ciu czy więcej kapel socjalistycznych udział był bardzo nikły mimo pomocy towarzyszy „niemieckich i współdziału komunistów i żydów z Oświęcimia, Sosnowca, Dąbrowy, Bielska, Chrzanowa itd. Strąbiono oprócz tego wszystkich socjalistów z województwa Śląskiego—byli więc z sztandarami socjaliści z Giszowca, Orzegowa, Hajduk, Łagiewniki itd., nawet z niemieckiej części Śląska, jak z Bytomia itd. Ze element niemiecki wśród nich przeważał, obok elementu komunistyczno-żydowskiego, wzmiankowałem powyżej. Ci grabarze Polski, zwolennicy komunizmu moskiewskiego, lepiej się dobrać nie mogli.

Mimo swej siły zbiorowej, mimo posiłków sprowadzonych z szeregów orgeszowych i z pośród wrogów polskości w Niemczech i Polsce demonstracja spełzła na niczem. Sosjaliści, którzy nie wzięli żadnego udziału w uroczystościach powitania wojsk polskich na rynku w Katowicach, Król. Hucie itd., bo im nie chciano sporządzać żadnego „extra wursztu“, usiłowali urządzić sobie w niedzielę wczorajszą własne święto nie aby powitać wojsko polskie, ani nie w celu u święcenia powrotu Śląska pod skrzydła Orła Białego, ale wyłącznie dla celów partyjnych z hasłem „Precz z Korfantym“.

Manifestacja im się nie udała. Na rynku w Katowicach, który samorzutnie zaległy tysięczne rzesze narodowo-usposobionego ludu polsko-śląskiego, nie dopuszczając, Daszyńskich i podobnych spotwarzania Polski i Korfantego, przyjęły rezolucję, której końcowy ustęp brzmi: „Niech żyje polski prezydent ministrów, rodak nasz Wojciech Korfanty“!

Tak na wskroś narodowymi są Ślązacy i tak nauczył ich—Korfanty!...

ALEKSY PAJĄK.

Zniżka marki polskiej

Czytamy w „Dz. Gdańskim“:

Jeszcze z końcem roku 1921, a po części i niedawno byliśmy jednym z najtańszych krajów w Europie, o ile uwzględniło się kurs marki polskiej w stosunku do walut obcych. Nasza drożyzna była objawem wewnętrznym i to częściowym tylko. Jeżeli przez drożyznę nazwiemy stan ekonomiczny, w którym koszt utrzymania wzrasta zbytnio w stosunku do dochodów, to są warstwy społeczeństwa, które żyją tanio, gdyż zarobki ich wzrosły ogromnie.

Przeświadczenie o drożyźnie pochodzi przedewszystkiem z powodów następujących: Raz stąd, że były również warstwy, których zdolność kupna zmniejszyła się ogromnie i że do tych warstw należy inteligencja, mózg społeczeństwa, która najjaśniej zdaje sobie sprawę z bieżącej chwili i reaguje najsilniej przez prasę, zebrania itp. czynniki, będące w pierwszej linji jej udziałem. Jej dochody w stosunku do przeciętnych kosztów zmniejszyły się niemal ośmiokrotnie, tem samem zdolność jej nabywcza odpowiednio się zmniejszyła.

Powtóre dlatego, że ceny w markach rosną nieomal równolegle ze spadkami marki, a ludzie pamiętali, co było, tj. większą wartość marki. Jeżeli można było coś kupić w roku 1918 za 100 marek, to w roku 1920 kosztowało już 2000 mk., a dziś 12.000. Cyfry to łatwiej wbijają się w głowę niż fakt, że te 12000 mkp. można zdobyć kilkastkrotnie łatwiej, niż dawniej. Stopień tej wielokrotności jest tylko różny u intel'genta lub robotnika (210), a inny u włościanina 600—800 Oczywiście w porównaniu z spadającą z latami marką wszystko musiało wydawać się szalenie drogie. Przy tej obecnie drożyzny, najczęściej spotykanej, popełniało się jednak jeden błąd: Za miernik drożyzny przyjmowano markę będącą w obiegu, a więc markę papierową.

Wartość zaś tej marki spada bezustannie, a w miarę jej spadku rosną ceny. Kupiec mając sprzedać przedmiot, za który zapłacił 3800 mk. =1 dolarowi chce sprzedając otrzymać coś zbliżonego do tego dolara, a więc conajmniej 6100 mkp. (= około 1 dolarowi). Wobec deprecjacji marki więc bierze za podstawę kalkulacji, za miernik jakiś ekwiwalent mniejwięcej stały (np. dolar). Jednakowoż wzrost cen nie idzie w tym samym stosunku, co spadek marki, ale z pewnem opóźnieniem i wyłagodzeniem, jako zjawisko wtórne. Linja wzrostu cen była mniej stroma, mniej ostra od linji wzrostu walut obcych: starała się nadążyć tej ostatniej, ale wogóle bezskutecznie, dopóki zwyżka walut obcych trwała.

Inna rzecz, że procent „zarobku“ kupca może być bardzo znaczny, obecnie „paskarski“. Od tracając nawet marny procent na transport, na cła itd., widzimy zyski dochodzące do 50 i 100 proc. doliczane wprost do otrzymanego towaru. O prawie cały ten zysk może kupiec opuścić ceny bez straty.

Powodem tego dwojakiego rozumowania jest brak bezwzględnego, a przynajmniej możliwie zbliżonego do tego ideału miernika. Nie może dotąd być nim marka, gdyż nikt nie wie, jak daleko spadnie i jak pójdzie w górę. O mało co nie stał się nim dolar (aczkolwiek kurs jego jest stosunkowo znacznie wyższy, niż ceny). Nie może miernikiem być ani cena zboża, ani skór, ani niczego, gdyż stale nie można wszystkiego przeliczać, a i wszystko „drożeje“, a właściwie „zmienia swą cenę w stosunku do marki“ inaczej. Wytworzyła się sytuacja taka: miernikiem jest (w przybliżeniu) dolar, (wzgl. frank. itd. lub złoto), dopóki marka spada, natomiast staje się w nim marka, gdy tylko zaczyna iść w górę. Jest to błędne koło, które trwa dopóty, dopóki wartości marki się wahają. Wyrównać się ten stan rzeczy może dopiero, gdy marki nie będzie się pogarszał, ani „polepszał“, ale gdy się ustali. Wtedy też dopiero mogą zacząć się oparte na zdrowej podstawie kalkulacje przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych—o ile ten ustalony poziom będzie racjonalny.

Zuchwały napad bandytów w Piotrkowie.

W środę wieczorem do mieszkania Jana Kossowskiego, współwłaściciela młyna przy ul. ul. Kaliskiej Nr. 105, weszło dwóch nieznajomych, którzy zwrócili się do gospodyni domu, prosząc o szklankę wody i tłomacząc się, że wracają z Tomaszewa, a deszcz ulewny zmusił ich do wejścia. Pani Kossowska podała przybyszom herbaty, jednak w przeczuciu jakiegoś niebezpieczeństwa, wyszła z mieszkania, aby o tem powiadomić sąsiadów. Gdy wróciła, bandyci porozumieli się wzrokiem i wyszli. Po drodze natknęli się na Michała Mazeranta z sąsiedniego domu i przystawiwszy mu rewolwer do głowy kazali się prowadzić do mieszkania Kossowskich. W przedsionku zmusili Mazeranta, aby wywołał Kossowskiego do sieni. Słysząc znajomy głos, Kossowska uchyliła drzwi, a małżonek jej na wszelki wypadek, wyszedł z rewolwerem w ręku z oświetlonego pokoju, podążając ku ciemnej sieni, gdzie bandyci ustawili Mazeranta. Na widok broni, jeden z bandytów wystrzelił w stronę Kossowskiego, który broczac w krwi, powalił się na ziemię. Bandyci wybiegli z przedsionku i zniknęli w ciemnościach nocy.

Na miejsce napadu przybył natychmiast policji p. Tołpycho, a wkrótce po nim zjawił się komisarz policji p. Zieliński, oraz doktorzy pp. Weinziher i Lewit. Kossowski otrzymał ranę postrzałową z browninga w prawe ramię. Kula przeszła na wylot nie naruszając kości.

Bandytów opisują, jako wyrostków 18—19 letnich.

Wszczęto natychmiast energiczne poszukiwania i, jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie zuchwałych zbrodniarzy.

KRONIKA.

ROZPORZĄDZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia M. S. Wojsk. Dep. X. z 31 lipca 1922 r. należy na dzień 15-go sierpnia 1922 r. powołać na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe nauczycieli rocznika 1899, zaliczonych w myśl art. 70 T. U. do zapasu. Powołaniu podlegają tylko zakwalifikowani do kat. „A.“

Objętym powyższem rozporządzeniem prześlą P.K.U. karty powołania bez kuponu przyjazdowego oraz kredytowany bilet wojskowy do stacji Bolechowa z rozkazem stawienia się w wyżej podanym terminie wprost do Dowództwa Obo zu ćwiczebnego w Biedrusku.

Nauczyciele powyższej kategorji, zamieszkali na obszarze tut. P.K.U. (powiaty: Kalisz i Turek), którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie zostali tutaj zarejestrowani, zgłoszą się natychmiast wraz ze wszystkimi posiadanymi dokumentami wojskowymi w P.K.U. Kalisz celem otrzymania kart powołania i biletów kredytowanych.

POKWITOWANIE.

Zarząd Zw. Inw. Woj. Rz. Pol. w Kaliszu kwituje z odbioru 18,777 mk. od p. por. W. U. Orłowa, który z 2-ch urządzonych widowisk w Koźminku i Ostrowie wpłacił nam umówiony prc. Wszystkim, którzy poparli swoją obecnością wsp. widowisko, które urządzone było na cele naszego związku składamy podziękowanie

ZARZĄD.

— GRAD.

Dnia 2 sierpnia rb. o godz. 3 pp. nawiedził nasze okolice niebywały grad, który spustoszył pola. Najbardziej ucierpiały majątki: Kożanki suk. Wągrowieckich, Kraski p. Skrzyńskiego, Swinice p. Poręczewskiego, Bronów p. Krzymuskiego i kilka wsi okolicznych.

Straty wynoszą około 400 miljonów marek. W wielu domach, cieplarniach grad powybijał doszczętnie szyby. Grad dochodził do wielkości gołębiego jaja.

POPIS SOKOŁA.

Dnia 6 sierpnia rb. w Nowym Parku odbył się drugi w tym sezonie popis gimnastyczny. W popisie tym wzięło udział kilkadziesiąt osób płci obojga oraz goście z gniazda Pabjanickiego.

Popis był doskonałem odzwierciedleniem pracy na polu wychowania fizycznego przez swych domowych swych obowiązków przez wykwalifikowanych kierowników technicznych Sokolich, do jakich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy dh.

Wielebnemu duchowieństwu oraz wszystkim sąsiadom i znajomym, którzy byli łaskawi tak licznie wziąść udział w smutnym obrządku oddania ostatniej usługi

ś. † p.

Marji z Zaborowskich Suchorskiej

składa serdeczne podziękowanie pogrążona w głębokim żalu

RODZINA.

Tomaszewskiego i Lutra. Szczególniej imponująco z całego programu wypadły ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu, na których ćwiczenia pp. Ostaszkina i Tomaszewskiego wywoływały ogólny zachwyt. Piękne były ćwiczenia wolne wykonywane przez druhny. Specjalne uznanie należy się zarządowi technicznemu za krótkie biegi jakie urządził dla młodocianych „Sokolików“. Tego rodzaju zawody niewątpliwie zachęcą młodszych do szlachetnego współzawodnictwa. Popisy składały się z dwóch działów: gimnastyki i lekkiej atletyki. O ile gimnastyka wypadła wyśmienicie, o tyle lekka atletyka została potraktowana po macoszemu. Zawodnikom w dziale lekkiej atletyki brakowało najzupełniej treningu, to też wyczyny były bardzo mierne i tak: skok w dal z rozbiegiem 4 m. 80 ctm.—Tomaszewski. Skok w wyż 1 m. 40 ctm. Siarkiewicz, Bucholc, Wieczorek. Bieg 100 mtr. 12 trzy piąte sek. Siarkiewicz. Skok o tyczce 240. Do tego ostatniego stanęli zawodnicy zupełnie nieprzygotowani. Pominąwszy różne drobne usterki całość wypadła doskonale, za co należy się gorące uznanie zarządowi, który swą pracę dąży do należytego rozwoju gniazda. Z żalem należy podkreślić fakt, że najlepsi współzawodnicy w lekkiej atletyce w tym popisie nie wzięli udziału, ustępując jako by pierwszeństwa dużo gorszym od siebie. Tego rodzaju humaniterność czy też spoczęcie na laurach nie powinno mieć miejsca.

— KONCERTY WOJSKOWE.

Koncerty wojskowe jakie się odbywają każdego poniedziałku i środy w parku obok „koguta“ ściągają coraz to liczniejsze tłumy żądnej dobrej muzyki. Piękna gra orkiestry cieszy się wielkiem uznaniem publiczności, która graczy darzy za każdym razem rzęsistemi oklaskami.

— KOMISJE ROZJEMCZE, dla załatwienia zatargów pracowników rolnych odbędą się w Kaliszu 29 sierpnia, w Turku 21 sierpnia, w Kole 23 sierpnia i w Koninie 25 sierpnia.

Na komisję z ramienia Inspekcji Pracy wyjeżdża Podinspektor p. Tad. Zieliński.

„ARCHITEKT III i IV“.

Wiele spraw pilnych i aktualnych, nagromadziło się materjału literackiego „skłoniły redakcję do wydania podwójnego zeszytu, który zawiera: początek rozprawy R. Felińskiego o najnowszych prądach w architekturze pogląd na rozwój Zakopanego w związku z rezultatem niedawno ukończonego konkursu na regulację tego uzdrowiska i opis regulacji zniszczonego Kalisza podaje dalej projekt statutu Izby Architektów w Polsce i zapowiedź X międzynarodowego kongresu architektów w Brukseli.

Rubryki z Tow. naukowych, z ruchu piśmiennictwa, objaśnienia rycin, szczegółów o architekturze dawnych czasów wreszcie wspomnienie po śmiertne A. Nieniewskiego, zamykają ten wysoce interesujący zeszyt.

Na osobnych tablicach podano projekt Panteonu na Wawelu, projektu na gmach Państw. Telegrafu, ołtarz w kościele OO. Jezuitów w Krakowie i bardzo interesujące szczegóły architektoniczne m. Lublina.

— KTO CHCE ZOSTAĆ MILJARDEREM?

Jeden z dzienników paryskich podaje niezawodną receptę na zdobycie tytułu miljardera. Stać się to może w bardzo łatwy sposób, wystarcza bowiem być posiadaczem 5.200 franków.

A oto jak przedstawia się owa recepta? Rubel jest notowany w Londynie oficjalnie w ten sposób, iż wartość jednego funta szterlinga równa się 10 miljonom rubli. Jeden funt szterling odpowiada wartości około 52 franków, a zatem 2 franki odpowiadają wartości 10 miljonów rubli. 520 franków równa się 100 miljonom rubli, a 5.200 franków—miljardowi rubli.

Rzecz oczywista, że za miljard rubli można sobie w Petersburgu kupić zaledwie jedno ubra chce być miljarderem.? nie. No, ale to jest inna sprawa. A zatem—kto

— CO CZYNIĆ Z OFICERAMI SŁUŻĄCYMI NADAL, niewykazanymi na liście starszeństwa. Na zapytanie, jak postępować z oficerami, nie umieszczonymi ani na liście oficerów zawadowych, ani na żadnej z list rezerwy, a służącymi czynnie, wyjaśnia rozkaz M. S. Wojsk. oddział piąty sztabu gen.:

Oficerów, służących czynnie, nie znajdujących się na żadnej z list rezerwy, ani też na liście oficerów zawodowych, nie powołanych do czynnej służby, ani nie zatrzymanych w niej specjalnym rozkazem ministra spraw wojskowych, należy natychmiast zwolnić ze służby czynnej.

Oficerów powołanych z rezerwy do czynnej służby specjalnym rozkazem ministra spraw wojskowych, jako też oficerów, zatrzymanych w służbie czynnej specjalnym rozkazem ministra spraw wojskowych, a nie umieszczonych na liście oficerów zawodowych, należy zatrzymać w służbie czynnej aż do dalszych w tym kierunku zarządzeń, bez względu na to, czy byli objęci jedną z list rezerwy, czy nie.

— NA GORĄCYM UCZYNKU.

Z woza włościanina Antoniego Zgardy, w czasie targu na Nowym Rynku skradziono centnar żyta i złodzieje zaraz żyto sprzedali, lecz to ich zgubiło, gdyż poszukujący złodziei włościanin trafił na ich ślad i zostali aresztowani. Są to dwaj bracia Stasiaki Tomasz, lat 46 i Stanisław, lat 36.

Siga Kapłan, zam. przy ul. Tureckiej 9, zamknąwszy mieszkanie, wyszła za sprawunkami do sklepu, wróciwszy za chwilę do ddomu, zobaczyła drzwi otworzone a w mieszkaniu dwóch obcych żydów.

Na wszczęty alarm przybyła policja i nieproszonych gości aresztowała. Są to Lewi Cigler, lat 35 i Szopel Jankiel, lat 30.

Z mieszkania Izraela Engländera, zam. przy ul. N.-Rynek 10, skradziono różnych rzeczy na sumę 116.000 mk. Skutkiem obserwacji sąsiadów aresztowany został niejaki Abram Koplewicz którego widziano jak wychodził z domu, w którym popełniano kradzież z łomokiem.

Niejaka Fajga Lindner, najęła się do prania w domu Nr. 12 przy ul. *Majkowskiej* i udawszy się na górę po balję skradła wiszącą tamże halkę i bluzkę, należącą do niejakiej Heleny Dominiak, gdy usłyszała krzyk poszkodowanej, niedokończywszy prania zbiegła, jednakowoż została natychmiast przyłapaną, rzeczy skradzione odebrano jej.

— SWÓJ SWEGO SKRZYWDZI.

Do mieszkania Marjanny Wojtysiak, odsiadującej karę w więzieniu, dobrali się złodzieje i zabrali pościel oraz różne rzeczy.

— OSTROŻNIE PRZY GODZENIU SŁUŻBY

Klara Rygiel, zam. przy ul. Stawiszyńskiej zgodziła do służby niejaką Helenę Walaszczyk ponieważ jednak tego dnia było już późno iść do biura meldunkowego, to świeża służąca po przenocowaniu się na drugi dzień poszła do biura meldunkowego i więcej nie wróciła, zdążywszy w tak krótkim czasie zabrać ze sobą pierścionek z brylantem i koszule, przyczyniając p. Rygiel 52.000 mk. straty.

Do p. M. Błażejewskiej, Asnyka 30, przyszła do służby niejaka Walentyna Szymańska, lat 14, niedługo jednak służyła, gdyż tego samego dnia uciekła zabierając ze sobą damski zegarek którym jednak niedługo się cieszyła, gdyż na drugi już dzień została aresztowaną.

— ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W Kolonji Prażuchy, gm. Ceków od uderzenia pioruna zabity został Robert Ulrych, lat 15.

W Kolonji Dzierzbin, gm. Zbiersk zabitą została od uderzenia pioruna w mieszkaniu Helena Wawrzyniak, lat 16.

— POŻARY.

Od uderzenia pioruna spłonął w kolonji Dzierzbin gm. Zbiersk dach na oborze Bernarda Franca, oraz słomy 20 cent., a u Leona Chlebowskiego spłonęła obora, stodoła, szopa, narzędzie rolnicze 37 ct. siana, 54 korcy zboża, świnia, kury Straty wynoszą 5.000.000.

Ratunek w obu wypadkach niosła Straż Ogniowa z Gadowa gm. Tuliszków.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonął dom mieszkalny Józefa Marynowicza w Stawie, przyczyniając miljon marek straty.

— KRADZIEŻE.

Do mieszkania Konstantego Dębczaka, przy ul. Wrocławskiej 61, dostali się opryszki, otworzywszy drzwi wytrychem i zabrali garderobę, biżuterję wartości 300.000 mk., oraz znajdującą się w mieszkaniu gotówkę w sumie 424.000 mk.

Do składu firmy „Prosna“ za pomocą podrobionego klucza, weszli złodzieje i zabrali pięć pasów transmisyjnych po 30 metrów każdy różnej szerokości od 40 m. do 150m.m., wyrządzając firmie szkodę na miljon marek.

Z mieszkania Julji Szajdzińskiej przy ul. Piaskowej 14, przez wybitą szybę złodzieje wyciągnęli z leżącej na kanapie marynarki portfel zawierający 170.000 mk. i różne dowody.

Ze strychu domu Nr. 4 przy ul. Wiejskiej skradziono bieliznę wartości 75.000 mk. należącą do właścicielki restauracji p. Badeckiej.

Z mieszkania Pauliny Adamkiewicz, przy ul. Piaskowej 13, skradziono różnej garderoby na 105.000 mk.

Do zabudowań Mikołaja Zielińskiego i Mieczysława Bogdańskiego we wsi Barlogi gm. Krzykosy pow. kolskiego, dostali się złodzieje i zabrali czarną kozę, świnie, 4 kury, 2 króliki i bieliznę.

W tymże samym powiecie we wsi Wrząca Wielka gm. Lubotyń skradziono Marcinowi Szymczakowi gniadą klacz z gwiazdą na czole wartości 200.000 marek.

We wsi Olesiec Stary, gm. Chocz skradziono ze stajni Józefa Ogińskiego 2 konie wartości 600.000 mk. wałach 5letni kary i klacz 8letnią, która jednak uciekła złodziejowi i wróciła do prawego właściciela.

OFIARY:

Witoldowie Zaborowscy z Matką zamiast wieńca na grób ś. p. Marji z Zaborowskich Suchorskiej składają 10.000 mk. na inwalidów wojennych.

Z urządzonego przedstawienia na letnisku w Krzyżówkach przez Irę Wacię Chatlińskie, Julę Bernadzikowską zebrane 2100 mk. ofiarują na niezamożne uczennice gim. Związkowego.

Otrzymaną od Oddziału loterji zarządu głównego związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej prowizję w sumie 1000 marek za sprzedaż losów loteryjnych na Inwalidów, składam w Redakcji „Gazety Kaliskiej“ na Inwalidów wojennych Naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Kaliszu Gutowski.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.